

Naruszenie czci w reportażu i felietonie dziennikarskim – analiza wybranych orzeczeń sądowych

MARIA ŁOSZEWSKA-OŁOWSKA

JOANNA SZYLKO-KWAS

Uniwersytet Warszawski

Streszczenie

Problem odpowiedzialności za słowo to jedno z istotniejszych zagadnień związanych z istnieniem mediów. Kwestia ta pozostaje w ścisłym związku z ochroną czci, zajmującą szczególne miejsce wśród dóbr osobistych. Mimo znaczenia wspomnianej wartości liczba procesów prasowych na tle jej naruszeń utrzymuje się od wielu lat na wysokim poziomie. Obserwując istniejące orzecznictwo dotyczące omawianej kwestii wyraźnie widać, że szczególnie częstej ocenie sądów podlegają zarzuty formułowane w stosunku do reportaży dziennikarskich i felietonów.

Reportaż dziennikarski, należący do gatunków publicystycznych dopuszcza, a nawet wymusza interpretację przez dziennikarza omawianego tematu. Osobista ocena musi jednak opierać się na sprawdzonych faktach. Felieton jest natomiast osobistym komentarzem lub też satyryczną interpretacją obserwowanych przez autora wydarzeń lub zjawisk. Istotne więc wydaje się pytanie o to, czy w kontekście wzorca gatunkowego, który nie podlega ocenie sądów istnieją cechy gatunkowe zwiększające ryzyko naruszenia czci? Jakie działania dziennikarza przygotowującego omawiany gatunek prowadzą do naruszenia dobrego imienia? Zarysowane zjawiska zostaną omówione na podstawie wybranych orzeczeń wydanych przez polskie sądy.

Słowa-kлючe: snapchat, reportaż, felieton, dobre imię, cześć, odpowiedzialność

Abstract

Dignity infringement in reportage and feature article – analysis of selected judgments

The problem of responsibility for the word is one of the most important issues related to the existence of the media. This issue is closely related to the protection of honor, dedicated a special place among the personal rights. Despite the importance of this the number of processes of press against its violations remained for many years at a high level. Observing the existing case law concerning the substance of the case, it is clear that particularly frequent review by the courts be subject to the charges formulated in relation to journalistic reportage and feature articles.

Reportage is a journalistic genre and is allowed and even forced interpretation by the journalist of the subject matter. However, personal assessment must be based on proven facts. While the feature article is the personal commentary or interpretation of the satirical observed by the author of events or phenomena. There is an important question, whether in the genre standard, which is not subject to review by the courts, there are features of species that increase the risk of judging infringement? What measures journalist preparing that species lead to infringement of good name? Outlined phenomena will be discussed on the basis of selected decisions issued by the Polish courts.

Keywords: reportage, feature article, good name, dignity, responsibility

UWAGI WSTĘPNE

Granice prawnej odpowiedzialności za słowo to jedno z bardziej frapujących zagadnień w kontekście funkcjonowania mediów i wykonywania zawodu dziennikarza. Uwzględniając realia współczesnej prasy polskiej, na szczególnie pogłębioną refleksję zasługuje problem odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie czci, zwłaszcza w jej zewnętrznym wymiarze. Dobre imię to wartość, która w obecnych czasach nabrała szczególnego znaczenia. Dla człowieka to, jak jest postrzegany przez innych i jakie wywołuje to konsekwencje w sferze jego publicznej aktywności było i jest niezwykle ważne. Dla prasy, zobowiązanej do ochrony dóbr osobistych, nie mniej istotne pozostaje realizowanie funkcji krytycznej. Ta zaś, w nieunikniony sposób, wiąże się ze stawianiem określonym osobom zarzutów godzących w dobrą sławę. Konflikt między wspomnianą wartością a prawem do informacji jest nieuchronny. Jego rozwiązanie, poprzez odnalezienie sensownego kompromisu, należy do ustawodawcy i organów stosujących prawo. Zwłaszcza te drugie na co dzień borykają się z trudnościami jakie niesie ze sobą dokonanie prawidłowej oceny materiału prasowego pod kątem naruszenia czci. Ocena ta, w przypadku sądów cywilnych, oparta jest przede wszystkim na wykładni artykułu 23 i 24 kodeksu cywilnego¹ oraz przepisów prawa prasowego², w tym art. 41 - określającego granice krytyki i art.12 - statuującego obowiązek szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Sądy dokonując oceny naruszenia dobrego imienia zobowiązane są przede wszystkim ustalić, czy do niego doszło oraz czy ma ono charakter bezprawny. Przesłanka bezprawności jest tu zgodnie interpretowana, jako obiektywne naruszenie wspomnianej wartości, z pominięciem elementów subiektywnych. W praktyce oznacza to konieczność ustalenia, czy w świetle ocen panujących w danym społeczeństwie, sformułowany zarzut może choćby potencjalnie zrodzić skutek w postaci poniżenia osoby, zarówno fizycznej, jak prawnej. Kluczowe jest więc takie postępowanie lub właściwości, które mogą zdyskredytować ją w oczach opinii publicznej, utrudniając lub wręcz uniemożliwiając wykonywanie pełnionej funkcji publicznej czy aktywności zawodowej. Ustalenie naruszenia dobrego imienia uruchamia, przewidziane art. 24 kodeksu cywilnego, domniemanie (założenie) bezprawności. Jego obalenie, poprzez wykazanie istnienia okoliczności legalizujących postawienie zarzutu (kontratypu), wyłącza zatem odpowiedzialność dziennikarza.

Wyroki wydane na tle spraw o naruszenie dobrego imienia pozwalają na refleksję, iż dla sądów okolicznościami uwalniającymi od odpowiedzialności w tego rodzaju sprawach są prawdziwość zarzutu podniesionego w uzasadnionym interesie społecznym, co określa się jako działanie w ramach dozwolonej krytyki prasowej, satyra i karykatura (aczkolwiek z zastrzeżeniem, iż zachowano przewidziane dlań granice) oraz zgoda (w przeciwieństwie do prawa do prywatności nie mająca większego praktycznego znaczenia przy ochronie dobrego

¹ Kodeks cywilny – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz.U. nr 16, poz. 93 z późniejszymi zmianami.

² Ustawa prawo prasowe z dnia 4 lutego 1994 r., Dz.U. nr 24, poz. 83 z późniejszymi zmianami.

imienia). W dniu dzisiejszym uprawnionym jest przyjęcie, iż kontratypem jest także szczególna staranność i rzetelność dziennikarska. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04) realizacja tego wymogu przy jednoczesnym działaniu w obronie społecznie uzasadnionego interesu wyłącza bezprawność działania dziennikarza³. Orzeczenie to ma obecnie fundamentalne znaczenie dla odpowiedzialności dziennikarzy i mediów. Po ponad dziesięciu latach od jego podjęcia można powiedzieć, iż sądy akceptując zaprezentowane przez Sąd Najwyższy stanowisko, ukształtowały jednolitą linię orzeczniczą w tym zakresie poszerzając granice dozwolonej prawem krytyki. Do tego momentu, wśród organów sądowych istniała daleko idąca rozbieżność. To właśnie ów brak jednomyślności skłonił Prezesa SN do zadania pytania Sądowi Najwyższemu, czy postawienie nieprawdziwego zarzutu w publikacji prasowej może być uznane za bezprawne naruszenie dóbr osobistych, jeżeli dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych? Uchwała z 2005 roku to także niezwykle cenne źródło informacji, co do tego jak rozumieć spełnienie wymogu o którym stanowi art. 12 prawa prasowego. Sąd Najwyższy podkreśla w jej treści, że dla wypełnienia obowiązku staranności i rzetelności na etapie gromadzenia informacji „najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji”. Odnosząc się do drugiego etapu – wykorzystania informacji – SN podkreśla, że „istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji”. Co ważne z punktu widzenia tematu publikacji, Sąd Najwyższy zauważa także, iż „oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji”. Nie bez przyczyny rodzi się więc pytanie, czy sposób rozumienia tego, czym owa forma jest, ogranicza się wyłącznie do kwestii językowych, czy też w ma związek z formą gatunkową⁴.

³ OSNC nr 7-8 z 2005, poz. 114.

⁴ Rozważania dotyczące tematu w ujęciu ogólnym, bez wyróżniania wybranych gatunków zostały zawarte w artykule M. Łoszevska-Ołowska, J. Szyłko-Kwas, *Gatunek dziennikarski a cywilnoprawna odpowiedzialność dziennikarza za naruszenie czci*, „Studia Medioznawcze” nr 3 (54) 2013, s. 39 – 57

I. REPORTAŻ I FELIETON W PERSPEKTYWIE GATUNKOWEJ

Na wyborze reportażu i felietonu, zaważyło kilka czynników. Przede wszystkim ilość procesów na tle treści zawartych w materiałach prasowych tego rodzaju. Nadto popularność, tradycja i cechy gatunkowe przekonujące o tym, że właśnie one będą interesującym studium przypadku.

Charakteryzując **reportaż** jako gatunek dziennikarski, na pierwszy plan wysuwa się „pakt faktograficzny”⁵ i konieczność jego respektowania. Pakt ten, jaki zawiera dziennikarz z odbiorcą w reportażu oznacza konieczność przedstawienia prawdziwych zdarzeń oraz obowiązek prezentacji szczegółów istotnych dla pokazywanej rzeczywistości.

W optyce dziennikarskiej reportaż jako gatunek publicystyczny zawiera cztery komponenty: „szablonową strukturę z nieszablonowym wypełnieniem, funkcję (prezentacja konkretnego zjawiska, określonej problematyki czy przedstawienie wizerunku osoby), zasadę zderzania punktów widzenia, kształtowanie całości ze względu na przewidywanego adresata reporterskiej relacji”⁶.

Zasadne także wydaje się stwierdzenie, że trzy ostatnie komponenty stanowią elementy uzupełniające pierwszy. Reportaż bowiem jest swoistym „sprawozdaniem dziennikarskim”. Jego zadaniem jest zrelacjonowanie prawdziwych wydarzeń i wzbogacenie ich o odpowiednio pełną charakterystykę postaci oraz opis przedstawianego środowiska. Ważnym elementem reportażu jest także dziennikarz, jego ujęcie tematu, sposób prowadzenia narracji i relacjonowania zdarzeń⁷. Na szczególną uwagę zasługuje fakt istotnej roli, jaką przyjmuje dziennikarz podczas przygotowywania reportażu. Niezależnie, czy jest to reportaż wcieleniowy, czy uczestniczący, reporter jest świadomie i widzialnie obecny w prezentowanym materiale – a po pierwsze poprzez konstrukcję przekazu, po drugie przez własne komentarze i opinie celowo i jawnie umieszczone w materiale dziennikarskim.

Charakterystyka ta wydaje się niezwykle interesująca z prawnego punktu widzenia. Można wręcz pokusić się o tezę, że zasady na których zbudowano kontratyp dozwolonej prawem krytyki zostały ukształtowane w zderzeniu z doświadczeniami opartymi przede wszystkim na materiałach prasowych stworzonych w analizowanej formie gatunkowej. To w konsekwencji przekonuje o tym, że ściśle i rzetelne wypełnienie zasad gatunkowych uchronić może przed odpowiedzialnością prawną. Z drugiej zaś strony zaniechanie w tym zakresie niesie ze sobą wysokie ryzyko konsekwencji prawnych.

⁵ Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000, s. 146.

⁶ M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2010, s. 125.

⁷ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2009, s. 57.

Warte podkreślenia jest to, że reportaż „ma informować – z założenia – o rzeczach prawdziwych”⁸, a „plotka jest uwstecznioną formą informacji reportażowej”⁹. Prawo, w kwestii faktów, wymaga ich prawdziwości. Tak też postrzegamy rzetelne dziennikarstwo. W tym znaczeniu reportaż jawi się jako gatunek, który relacjonując zdarzenia, sprawozdając je, w pełni odpowiada koncepcji ustawodawcy, co do tego, że działaniom tym towarzyszyć ma przekonanie o ich prawdziwości poparte weryfikacją i dokumentacją. Reportaż, zwłaszcza zaś problemowy, pozwala na zajęcie przez autora jednoznacznego stanowiska i dokonanie oceny na tle zgromadzonego materiału faktograficznego. W kwestii tej prawo pozostaje także analogicznie. W wyrokach pojawiają się bowiem poglądy, iż dopuszczalne oceny i opinie to takie, które formułowane są na tle rzetelnie zaprezentowanego, sprawdzonego materiału faktograficznego. Bywa też tak, że autor reportażu nie dopowiada tezy lub wniosku, zmuszając widza do zajęcia swojego własnego stanowiska. To także pozostaje w zgodzie z poglądami doktryny prawa i orzecznictwa, co rzetelnej krytyki.

Od strony prawnej równie ważne pozostaje założenie, iż reportaż „zderza różne punkty widzenia”. Gatunek ten mobilizuje zatem do poszukiwania prawdy, poprzez możliwe pełne zilustrowanie problemu. Nadto nakazuje wypełniać jakże mocno postulowaną zasadę kontradiktoryjności.

Przedstawiony stan rzeczy może tworzyć iluzję co do tego, że bezprawne naruszenie dobrego imienia w reportażu jest mało prawdopodobne. Reportaż kryje jednak w sobie pułapki. Przede wszystkim mają one związek z tak charakterystyczną dla tej formy aktualnością i wagą przedstawianych problemów, a zatem tym, co istotnie decyduje o jego popularności. Dotykając w obrazowy sposób kwestii bieżących, dnia dzisiejszego, w kontekście konkretnych osób i poprzez formułowane pod ich adresem zarzuty, niesie on ze sobą duże ryzyko szybkiej i silnej reakcji. Tym silniejszej im mocniejsze będą zarzuty. Kolejną pułapką może być przekonanie, iż przedstawienie prawdziwych faktów wyłącza bezprawność zarzutu. Generalnie tak właśnie jest, ale nie wtedy, gdy zestawione fakty i towarzyszący im komentarz rodzą tezę nieuprawnioną, w świetle zgromadzonego w reportażu materiału, prowadząc do konkluzji, iż krytyka była bezprawna.

Szczegółowa prawno - gatunkowa analiza prowadzi jednak do wniosku, iż umiejętne i rzetelne wypełnienie cech gatunkowych powinno uchronić dziennikarza przed odpowiedzialnością za naruszenie dobrej sławy.

Felieton, to kolejny gatunek „oparty” na dziennikarzu lub osobie innej profesji piszącej felieton. Podobnie jak reportaż, gatunek ten rozpoczyna się od dowolnego prawdziwego wydarzenia wybranego przez autora spośród wielu aktualnych. Na jego podstawie powstaje materiał przeznaczony do publikacji, który jest swoistą „prawdą jednostkową”¹⁰, więc faktem ubranym w emocje, opinie i komentarze swojego twórcy.

⁸ Tamże, s.59.

⁹ Dz. cyt., s. 58.

¹⁰ Por. M. Wojtak, *Analiza...*, s. 110

Felieton, podobnie jak np. komentarz jest najbardziej subiektywną formą wypowiedzi medialnej, w której autor stroniczo omawia wybrany temat.

Felieton to krótka forma wypowiedzi, w której osoba mówiąca swobodnie, w osobisty sposób krytykuje rzeczywistość. Krytyka ta często wyrażona jest poprzez ironię, paszkwil, groteskę lub też inne formy satyryczne. Autor najczęściej wypowiada się w lekkiej formie żywiolowo i barwnie charakteryzując problem. Zarówno w formie wypowiedzi, jak i w języku czy też samej konstrukcji widać często zaskakujące pomysły, wielostylowość i indywidualizację przekazu¹¹.

Felieton, w przeciwieństwie do reportażu, cechuje subiektywność i stroniczość, co w pierwszej chwili może prowadzić do wniosku, iż jest to gatunek wysokiego ryzyka naruszenia dobrego imienia. Prawo bowiem niechętnie widzi w działalności dziennikarskiej wypowiedzi oparte na kryteriach nie narzucających silnego reżimu zgodności z prawdą. Ryzyko to może potęgować także charakterystyczna dla felietonu aktualność podejmowanych spraw oraz podkreślana, przez znawców zagadnienia, swoboda i dowolność językowa. Gatunek ten, analizując go od strony prawnej, stanowi jednak paradoks. Jest bowiem tak, że pomimo aktualności, tendencyjności przekazu, subiektywnych ocen, stroniczości i uszczypliwości nie stwarza on aż tak dużego niebezpieczeństwa jak reportaż. Wynika to z co najmniej dwóch okoliczności. Po pierwsze – dotykając spraw ważnych, robi to w lekki, żartobliwy sposób, posługując się konwencją satyryczną, która zgodnie z art. 41 pr.pr. stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia prawa. Po drugie – felieton to nie gatunek, po który sięgnie dziennikarz chcący sformułować zarzut w sposób wiarygodny, przekonujący odbiorcę o jego prawdziwości. Można pokusić się o tezę, że w jakimś sensie gatunek ten ogranicza autora w możliwości rzetelnego udokumentowania przedstawionych zarzutów krytycznych. W konsekwencji dziennikarz chcący przedstawić jakiś istotny problem, w sytuacji gdy łączyć się to będzie z koniecznością sformułowania krytycznego, udokumentowanego zarzutu, raczej nie sięgnie po formę felietonową. Ta zaś będzie niezwykle atrakcyjna dla osoby, która zechce się odnieść żartobliwie, uszczypliwie, bez przesadnego zacięcia dokumentacyjnego do tej ważkiej kwestii niejako wtórnie – sprowokowana uprzednio uzyskaną wiedzą.

WOODSTOCK – PRYZSTANEK DO PIEKŁA – REPORTAŻ

Sąd apelacyjny we Wrocławiu, w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 września 2006 r.¹², nazywa oceniany materiał reportażem i jest to właściwe przypisanie gatunku do materiału

¹¹ Por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 205-206, K. Wolny-Zmorzyński i in., *Gatunki...*, s.90-92

¹² I ACa 893/06, Orzecznictwo Apelacji Wrocławskiej, nr 3 z 2007 r. Rozstrzygnięcie to zapadło w drugiej instancji na tle powództwa Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przeciwko Fundacji Lux Veritatis w związku z zarzutem naruszenia dóbr osobistych. W sprawie tej chodziło o emisję w telewizji „Trwam” kilku reportaży dotyczących organizowanej przez WOŚP imprezy

filmowego. Konstrukcja przekazu, narracja, elementy wywiadów uzupełniających wypowiedź osoby mówiącej wyraźnie wskazują, że jest to reportaż - relacja. Oznacza to, że akcja prowadzona jest w jednym planie z wyraźną obecnością autora, który wielokrotnie wypowiada się w pierwszej osobie liczby mnogiej mówiąc „dojechaliśmy”, „zobaczyliśmy”, „naszym oczom ukazał się widok” etc. W strukturze materiału przeważają ujęcia przedstawiające wydarzenia, choć sposób informowania o nich wykracza czasami poza cechy reportażu, o czym sąd mówi we właściwym orzeczeniu, nie nazywając tego w prawdzie zgodnie z terminologią gatunkową.

Omawiany reportaż realizuje część z podstawowych cech gatunkowych. Skupia się on jedynie na wydarzeniach towarzyszących festiwalowi Woodstock, więc struktura podporządkowana jest jednowątkowości akcji. Fabułą jest prosta i przejrzysta, wyraźnie widać kolejne zdarzenia oraz sposób prowadzenia wątku przez autora. Osoba mówiąca skupia się na podtrzymywaniu dramatyczności opowieści, co samo w sobie jest założeniem reportażu. Pozostałe cechy, jak zachowanie porządku przyczynowo-skutkowego oraz przeciwstawianie zdarzeń, zostały w prezentowanym reportażu celowo pominięte¹³.

Zgodnie z oceną sądu, pojedyncze obrazy składające się na cały materiał filmowy są prawdziwe, więc wydaje się, że zasada paktu faktograficznego została zachowana. Jednak zgodnie z nią, dziennikarz powinien także przedstawić szczegóły istotne dla prezentowanych zdarzeń, co nie zostało już dopełnione. Przywoływany przez sąd przykład chłopca trzymającego w ręku puszkę z piwem lub po piwie, który pokazywany jest w reportażu trzykrotnie jest trafnym tego przykładem. W orzeczeniu czytamy, że „nie wiadomo czy (chłopiec – przyp. aut.) spożywa alkohol, czy jest pod wpływem alkoholu i czy sytuacja ma rzeczywiście miejsce na terenie imprezy”, co pokazuje, że autor nie przedstawił wszystkich szczegółów istotnych dla przedstawienia pełnej charakterystyki sytuacji. Tym bardziej, że w samym materiale filmowym wielokrotnie powtarzane są hasła o rozpiciu młodzieży. Z tym odstępstwem od norm gatunkowych¹⁴ wiąże się także zaburzenie w analizie przyczynowo-skutkowej prezentowanych zdarzeń. Cały reportaż ma konstrukcję krótkich ujęć stanowiących tło i jednocześnie świadectwo dla wypowiedzi autora. Odbiorca bombardowany jest pojedynczymi obrazami, a o przyczynach lub też skutkach oglądanych zjawisk informowany jest z pejoratywnej wypowiedzi autora. Osoba mówiąca na podstawie

koncertowej o nazwie „Przystanek Woodstock”. Według powoda materiały te zawierały dyskredytujące go w oczach opinii publicznej informacje, w szczególności zaś zarzuty szerzenia narkomanii i rozpijania małoletnich. Zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji uznały, iż publikacją tych materiałów doszło do bezprawnego naruszenia czci WOŚP.

¹³ Więcej o cechach reportażu można znaleźć w publikacjach M. Wojtak, *Analiza...*, s. 124-126, K. Wolny-Zmorzyński i in., *Gatunki...*, s. 68-70.

¹⁴ Warto tu podkreślić, że zasada „paktu faktograficznego” obowiązuje właściwie niezależnie od gatunku dziennikarskiego. Informowanie o wydarzeniach prawdziwych jest podstawowym zadaniem dziennikarskiej pracy. Niemniej są takie gatunki publicystyczne, jak felieton czy komentarz, które dopuszczają szersze niż w innych gatunkach bazowanie na poziomie ogółu oraz dołączanie bardzo indywidualnych i sugestywnych opinii.

jednostkowych zachowań, jednostkowych obrazów, np. dwóch osób śpiących przed namiotem stawia tezy ogólne o szerzącej się narkomanii, co stanowi jednoznaczną ocenę działania organizatorów Przystanku Woodstock. Jak zauważa sąd, nie można stosować takiej formy krytyki w przypadku „jednostronnego przejaskrawienia w zakresie treści i formy, czy stosowania nieuprawnionych uogólnień”. Nie można także w reportażu dziennikarskim, nie dociekać przyczyn lub skutków pewnych zjawisk. Reporter jest bowiem zobowiązany do jak najlepszego zgłębienia tematu i przedstawienia jego różnych aspektów. Jak zaznacza Kazimierz Wolny-Zmorzyński „doznania osobiste reportera to nie jest dzielenie się z czytelnikiem jego zdaniem na dany temat, zajmowanie stanowiska, ale to, co i jak przeżywał, gdy dowiadywał się o poznawanych zjawiskach... (...) Ocenę postępowania bohaterów zostawia czytelnikowi. Opisanie faktów i ich prezentacja jest tylko informacją, z której odbiorca ma sam wyciągnąć wnioski”¹⁵. W przypadku opisywanego reportażu, autor często stosuje bardzo jednoznaczne komentarze, jak np. opisując koncerty mówi: „spotkania nazywane przez niektórymi koncertami” lub „wrzaski zwane koncertami”, a opisując sam Woodstock mówi „nie przewidywałem w najgorszych myślach, że to może być takie okropne”. Język narracji jest emocjonalny, nacechowany niezwykle wręcz ilością subiektywnych ocen. To odstępstwo od reguł gatunkowych w dużej mierze zaważyło na rozstrzygnięciu sądu, co do stwierdzenia iż przedmiotowym reportażem doszło do bezprawnego naruszenia dobrego imienia organizatora imprezy, jakim była Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W konstrukcji reportażu zabrakło także realizacji ważnej cechy – przeciwstawienia zdarzeń. Reporter zbierając materiały oraz wybierając obrazy i teksty do publikacji powinien uwzględnić wszystkie strony zaangażowane w relacjonowane wydarzenia. W omawianym materiale filmowym sceny wybrane są tendencyjnie, rozmowy prowadzone są pod tezę, a relacja uwzględnia wyłącznie takie elementy festiwalu, które obrazują głoszone przez autora oceniające zdania. Tendencję tę potwierdza sąd stwierdzając, iż materiał dobrany został jednostronnie, selektywnie. W takiej zaś sytuacji, krytyki medialnej nie można nazwać rzetelną i zgodną z zasadami współżycia społecznego.

Jak można zauważyć materiał „Woodstock – Przystanek do piekła” nie budzi wątpliwości w określeniu gatunku. Jest to reportaż, w swojej odmianie strukturalnej – relacja rozbudowana. Jednak właściwie wszystkie elementy ocenione przez sąd negatywnie stanowią zaburzenie w obrębie braku realizacji cech gatunkowych. Pomimo, iż sąd nie nazywa ich używając terminologii medioznawczej, to ocena wymiaru sprawiedliwości zbieżna jest z oceną gatunkową. Szczególnie trafna w tej perspektywie wydaje się wypowiedź, w której sąd zauważa, że „autorzy reportażu nie pozostawili jakiegokolwiek swobody dla dokonywania własnych ocen imprezy”. Punkt ten zbieżny jest z podstawową zasadą wszystkich gatunków publicystycznych, które choć zakładają subiektywną ocenę dziennikarza i próbę wpływania na opinie i emocje odbiorcy, to nie dopuszczają indoktrynacji. We wskazanym reportażu zastosowano natomiast proste techniki

¹⁵ K. Wolny-Zmorzyński i in., *Gatunki...*, s. 69

manipulacyjne, jak selekcja faktów, zabiegi leksykalne czy naddatek informacyjny. Wszystkie one bazując na emocjach odbiorcy stwarzały rzeczywistość, w której odbiorca został postawiony przed sytuacją braku wyboru i braku własnych możliwości tworzenia osądów.

Na szczególne podkreślenie, w kontekście przywołanego reportażu i orzeczenia wydanego na jego podstawie, zasługuje refleksja sądu, co do charakteru zarzutu i sposobu jego sformułowania. W wyroku podkreślono, iż nie kwestionując prawdziwości pojedynczych zdarzeń utrwalonych zapisem audiowizualnym, odbiorcy zostaje narzucone nieuprawnione uogólnienie, stanowiące swoisty ukryty zarzut pod adresem organizatora imprezy „Przystanek Woodstock” - Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co interesujące zaistnienie sytuacji tego rodzaju jest często dostrzegane w orzecznictwie. Stanowi także powszechnie stosowaną przez dziennikarzy metodę prezentowania własnego stanowiska czy stawiania tezy nie sformułowanej wprost, ale wynikającej z ogólnej wymowy materiału prasowego. Dodatkowo, teza ta znajduje „zakotwiczenie” w tytule, a niekiedy i w okładce czasopisma lub zapowiedzi audycji, od których rozpoczyna się odbiór publikacji. Tytuł ukrywający mocną, zwykle wieloznaczną, sugerującą treść narzuca odbiorcy określony sposób myślenia, istotnie rzutując na percepcję całej publikacji. Stosowanie wskazanego mechanizmu manipulacyjnego wydaje się typowe dla gatunku jakim jest reportaż. Wynika to z jego cech, a konkretnie z faktu iż reportaż łączy w sobie relację z prawdziwie przedstawionych zdarzeń z niedopowiedzianą przez autora tezą.

W orzeczeniu sądu apelacyjnego we Wrocławiu trudno znaleźć bezpośrednio, poczynione *expressis verbis*, odwołanie do cech gatunkowych. Analiza jego treści prowadzi jednak do konkluzji o istnieniu silnego związku między niedochowaniem wymogów gatunkowych (między innymi poprzez narzucanie odbiorcy oceny, odejście od wielostronności relacji), a bezprawnym przekroczeniem granic dozwolonej krytyki i tym samym naruszeniem dobrego imienia.

UCZEŃ WIELKIEGO MISTRZA – FELIETON

Felieton to specyficzny gatunek dziennikarski, który najbardziej sytuuje się na pograniczu form dziennikarskich. Wynika to z wielu przesłanek i powiązanych z nimi cech gatunkowych. Pomijając aspekt historyczny, który ukazuje felieton jako tzw. „śmietnik” lub „rozmaitości”, w których mieściły się utwory literackie, kroniki, ogłoszenia, czy przegląd mody, to od początku dwudziestego wieku jest to forma bardzo subiektywnej i często dowcipnej wypowiedzi na wybrany temat. Oznacza to dopuszczenie do głosu indywidualnie dobranych przez autora tematów oraz sposobów ujęcia tych tematów. Gatunek ten, jak mało który nie posiada sztywnych reguł obowiązujących podczas tworzenia. W literaturze przedmiotu znaleźć można natomiast zbiór cech, jakie najczęściej posiada ta forma wypowiedzi dziennikarskiej.

Felieton, pomimo iż należy do grupy gatunków dziennikarskich, to najczęściej nie jest tworzony przez dziennikarza. Jego autorem musi być natomiast osoba znana i ceniona w

jakimś środowisku. Nazwisko felietonisty jest bowiem swoistym „wabikiem” na czytelnika i reklamą pisma, z którym jest związany. Ta cecha, mimo iż wydaje się poboczna, jest elementem który wyraźnie podkreśla brak sztywnych reguł dziennikarskich obowiązujących autora. Wręcz przeciwnie – felieton charakteryzuje się dowolnością kompozycyjną i swobodą wypowiedzi. Cechy te widać wyraźnie w opisywanym materiale. *Uczeń Wielkiego Nauczyciela* to tekst, który oprócz czterech zdań jest cytatem, a raczej dwoma cytatami konfrontowanymi ze sobą. Wypowiedź Andrzeja Gelberga, redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” o związkach zawodowych, została porównana ze słowami Józefa Stalina. Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 20 czerwca 2001 roku¹⁶, uznając specyfikę tego gatunku, co kilkakrotnie zostaje potwierdzone w treści orzeczenia, nie podważa jednak zasadności użycia takiego porównania. Kwalifikuje tekst jako satyryczny ze względu na formę¹⁷ i kontekst orzekając, że ma to „istotne znaczenie dla oceny działania dziennikarza w kategoriach bezprawności”. Jednak jako decydujący w ocenie Sądu jest tytuł felietonu, który wykracza poza prawne granice satyry oraz fragment zdania, w którym autor mówi, że Andrzej Gelberg „rozwija twórczo myśl zawartą w pracy Józefa Stalina”¹⁸ Jak określa tę regułę sąd: „Przy wskazanej ogólnej podstawie oceny, w dalszej kolejności nieodzowne jest podjęcie analizy konkretnego wypadku, ze wszystkimi jego indywidualizującymi elementami. Należą do nich przede wszystkim forma tekstu, znaczenie tytułu, jak i okoliczności dotyczące sfery podmiotowej”. Oceny te nie pokrywają się z wyznacznikami gatunkowymi, które zakładają sugestywny tytuł, możliwość puenty oraz subiektywizm i stronniczość w pisanim tekście. Te zabiegi zastosował autor omawianego tekstu i zostały one podstawą do wydania wyroku skazującego wobec zaistnienia faktu naruszenia dóbr osobistych.

„Uczeń Wielkiego Mistrza” jako tytuł felietonu miał zgodnie z wyznacznikami gatunkowymi felietonu sarkastycznie przedstawić wypowiedź, wtedy redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, więc osoby o prawicowych poglądach, ze słowami Józefa Stalina. Miał to być prawdopodobnie zabieg, który zgodnie z zasadami konceptyzmu wpisanymi w cechy stylistyczne felietonu, miał zaskoczyć, zaszokować i wpłynąć na emocje odbiorcy. Sąd w uzasadnieniu wyroku uznał jednak, że „miał tu miejsce swoisty „eksces satyry”, a więc przekroczenie dopuszczalnych granic, nawet gdy wyznacza się je – ze względu właśnie na szczególne prawa rządzące tą formą literacką – znacznie szerzej niż w wypadku innych form wypowiedzi literackiej (dziennikarskiej)”. W związku z powyższym zostały naruszone dobra osobiste osoby skrytykowanej w przywołanym felietonie.

Analiza tekstów felietonowych, w szczególności zaś analizowanego w publikacji, dowodzi że dla organu orzekającego niezwykle istotne znaczenie ma fakt, iż materiał ma

¹⁶ I CKN 1135/98.

¹⁷ Sąd w orzeczeniu mówi, że „forma utworu ma oczywiście istotne znaczenie dla oceny granic tego, co uzna się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się ramach wyznaczanych przez prawa danego gatunku”. – A, s. 5.

¹⁸ Polityka, nr 46/1993, 13 listopada 1993 r., s. 23.

charakter satyryczny. W treści orzeczenia czytamy, iż taka właśnie kwalifikacja tekstu zarówno ze względu na jego formę, jak i kontekst (umieszczenie w rubryce zawierającej teksty tego rodzaju) ma istotne znaczenie dla oceny działania dziennikarza w kategorii bezprawności, mniejszą zaś rolę odgrywa przy dokonywaniu oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych „bohatera” artykułu. Jednocześnie sąd podkreśla, że sama forma satyryczna to za mało, aby uznać iż materiał prasowy naruszający czyjeś dobra osobiste (w szczególności dobre imię) jest mimo wszystko dopuszczalny. Przede wszystkim sąd zwraca uwagę na granice satyry, które nie powinny zostać przekroczone oraz na ustalenie interesu ze względu na który zarzut został podniesiony. W wyroku czytamy „choćby niekiedy forma utworu, w tym wypadku felietonu satyrycznego upoważnia do zastosowania ostrzejszych środków ekspresji literackiej, to nie uprawnia do naruszenia dóbr osobistych innej osoby”. Sąd odnosząc się do formy, ma zatem na uwadze przede wszystkim wspomnianą konwencję satyryczną. Forma o której mowa w orzeczeniu, to bowiem przede wszystkim forma satyryczna. Głębsza analiza zawartości orzeczenia prowadzi jednak do wniosku, że cechy samego gatunku dziennikarskiego, jakim jest felieton, nie umykają uwadze organu orzekającego. Nie dzieje się to wprawdzie w ramach pogłębionej refleksji co do samej istoty i cech tego gatunku, tym niemniej sąd zauważa, że „forma utworu ma oczywiście istotne znaczenie dla oceny granic tego, co uzna się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się w ramach wyznaczonymi prawami danego gatunku¹⁹. Zróżnicowane winny być kryteria oceny artykułu prasowego prezentującego istotne wydarzenia lub postępowanie określonych osób, reportażu, recenzji czy felietonu”. Zróżnicowanie to sąd wiąże między innymi z tym, że tylko o faktach można mówić jako prawdziwych lub fałszywych, zatem tylko one podlegają weryfikacji tego rodzaju. Oceny mogą być jedynie ścisłe, odpowiednie, właściwe lub nie. Z tego sąd wywodzi jakże ważne spostrzeżenie. Zauważa on, że „bardziej

¹⁹ Warto dodać, iż znaleźć można nieliczne, ale jednak przykłady na to, że sądy dokonują pogłębionej refleksji gatunkowej. Dzieje się tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 lipca 2012 r., I ACa 1076/11. Czytamy w nim: „felieton spośród innych gatunków publicystycznych wyróżnia się szczególną wyrazistością autorskiego stylu oraz związanym z nią subiektywizmem ujęcia poruszanych tematów. Felietonista występuje przede wszystkim w roli publicysty przedstawiającego subiektywnie, wręcz stronniczo, określone zjawisko lub problem, w roli autora prowokującego, drażniącego, a więc też intrygującego. Swoistą cechą wypowiedzi felietonowej jest jej ostentacyjna nieoficjalność, prywatność sądów, eksponowanie podmiotu autorskiego, zabierającego (rzekomo) głos we własnym imieniu, nawiązującego z czytelnikiem familiarny dialog. Sąd zauważa także, że felietonista ma prawo pisać bardzo osobiście, emocjonalnie i tendencyjnie. Może być w swoich sądach niesprawiedliwy, polemiczny, prowokatorski lub moralizatorski. Może być surowym krytykiem, znawcą jakiegoś bardzo szczegółowego zagadnienia, płomiennym rzecznikiem jakiejś sprawy”. W orzeczeniu tym pojawia się w końcu następująca refleksja: „posłużenie się przez dziennikarza w ramach krytyki prasowej gatunkiem literackim jakim jest felieton pozwala na większy stopień przesady i prowokacji, jeżeli opisano zdarzenia prawdziwe, w sposób nie przekraczający zasad konwencji tego gatunku”.

finezyjne rozróżnienie może być również dokonywane w obrębie utworów (tekstów prasowych) wyrażających właśnie oceny, sady wartościujące; tutaj istotne znaczenie mogą odgrywać takie czynniki, jak forma utworu i miejsce jego publikacji". Konkludując nasuwają się następujące uwagi. Po pierwsze - sąd ma pewien wyraźnie rysujący się kłopot w określeniu tego czym jest forma utworu. Z jednej strony utożsamia ją z konwencją satyryczną, z drugiej wprost odwołuje się do gatunków dziennikarskich, nawet je wymieniając. Widać więc w tym brak konsekwencji, być może niedostatki wiedzy w tym zakresie, nieco intuicyjne postrzeganie tych kwestii i także intuicyjne dostrzeganie ich znaczenia. Po drugie – sąd zauważa, że wybór gatunku determinuje to, na ile w materiale prasowym może zostać zachwiana proporcja między prezentowanymi faktami i ocenami. Wydaje się też, że felieton postrzega jako ten gatunek, który stwarza zdecydowanie większe pole do uogólnień i formułowania opinii. Po trzecie – jego ocena ma uwzględniać to, że ma on zwykle charakter publikacji satyrycznej. Po czwarte – felieton jest gatunkiem, który ze względu na częstokroć satyryczny charakter, minimalizuje ryzyko naruszenia dobrego imienia.

Literatura

1. Bauer Z., *Gatunki dziennikarskie*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000.
2. Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
3. Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
4. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009
Prasa :
5. „Polityka”, nr 46/1993, 13 listopada 1993 r
Akty prawne :
6. Kodeks cywilny – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz.U. nr 16, poz. 93 z późniejszymi zmianami.
7. Ustawa prawo prasowe z dnia 4 lutego 1994 r., Dz.U. nr 24, poz. 83 z późniejszymi zmianami.
8. OSNC nr 7-8 z 2005, poz. 114.
9. I ACa 893/06, nr 3 z 2007 r.
10. I ACa 1076/11 z 5 lipca 2012 r.
11. I CKN 1135/98.